

Sygn. akt III Ca 396/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2014r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący: Sędzia SO Mieczysław H. Kamiński (sprawozdawca)

Sędzia SO Zofia Klisiewicz

Sędzia SO Tomasz Białka

Protokolant: insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa T. W. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gorlicach

z dnia 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt I C 61/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt III Ca 396/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Gorlicach zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda T. W. (1) kwotę 8.899 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 września 2012 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. W wyniku tego rozstrzygnięcia koszty procesu pomiędzy stronami zostały wzajemnie zniesione, a Sąd Rejonowy nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Gorlicach) kwotę 445 zł tytułem opłaty od pozwu od uiszczenia której powód był zwolniony oraz kwotę 438 zł tytułem części wynagrodzenia biegłych, tymczasowo wyłożonego ze środków Skarbu Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił, że dnia 3 lipca 2011 r. w miejscowości M., doszło do wypadku drogowego. Kierujący samochodem marki H. (...) o nr rej. (...) G. W., poruszając się drogą wojewódzką od strony M. w kierunku G., przekroczył dozwoloną administracyjnie prędkość i nie dostosował techniki i taktyki jazdy do panujących warunków drogowych. W wyniku tego na łuku drogi w lewo, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni i uderzył w przepust

drogowy, a następnie po odbiciu się samochodu od przepustu, uderzył w przydrożne drzewo. Na skutek wypadku pasażerowie pojazdu- G. M., K. W. i T. W. (1) doznali obrażeń ciała, które spowodowały u nich naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, natomiast R. G. poniósł śmierć na miejscu.

G. W. za popełnienie tego czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. i art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorlicach z dnia 9 września 2012 r., sygn. akt II K 326/12, na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie zawieszono na trzyletni okres próby. Wymierzono mu także grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na 10 zł oraz orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na 2 lata.

W wyniku tego zdarzenia T. W. (1) doznał złamania trzonu prawej kości udowej, stłuczenia głowy z otarciem naskórka i wstrząśnieniem mózgu oraz stłuczenia barku prawego.

W czasie jazdy samochodem T. W. (1) zajmował miejsce z tyłu, na środkowym siedzeniu. Nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, przy czym na tylnym siedzeniu środkowego pasażera, zamontowany był pas biodrowy. W momencie uderzenia samochodu w przepust powstała największa siła przemieszczająca ciała osób jadących pojazdem. W tej fazie wypadku doszło do jego wypadnięcia przez przednią szybę. Sąd wskazał, że złamanie trzonu kości udowej powstaje zazwyczaj w mechanizmie urazu bezpośredniego- w stanie faktycznym sprawy: w wyniku wytworzenia się swojego rodzaju dźwigni dla unieruchomionej kończyny dolnej przez ciężar przemieszczającego się do przodu ciała, gdzie punktem oparcia dla prawego uda był jakiś element przedniego prawego fotela. W tej fazie wypadku doszło także do kontaktu głowy powoda z elementami przedniej szyby, co doprowadziło do jej stłuczenia oraz otarcie naskórka na twarzy. Stłuczenie barku prawego będące obrażeniem powierzchownym mogło powstać zarówno wskutek kontaktu tej okolicy ciała z oparciem przedniego fotela, jak i wskutek kontaktu z obramowaniem przedniej szyby przy wypadnięciu z samochodu. Sąd wskazał, że w tej sytuacji, gdyby powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa wysoce prawdopodobnym jest, że mogło nie dojść do złamania trzonu kości udowej, gdyż pas biodrowy przytrzymując dolną część ciała mógł skutecznie zapobiec kontaktowi uda z elementami przedniego prawego fotela. Z kolei brak części barkowej pasa skutkujący większym zasięgiem wychylenia części górnej ciała do przodu, nie uchroniłby powoda przed silnym kontaktem głowy, w tym zwłaszcza twarzy oraz barku prawego z elementami któregoś z oparcie przednich foteli. Przy zapiętych pasach bezpieczeństwa mogło zatem również dojść do obrażeń głowy z objawami wstrząśnienia mózgu oraz obrażeń barku takich jakie u powoda stwierdzono.

Okoliczności powyższe zdaniem Sądu I instancji, uzasadniają przyjęcie, że T. W. (1) w 40% przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody.

Bezpośrednio po wypadku T. W. (1) został przewieziony karetką pogotowia do Szpitala (...) w G., gdzie przebywał od 3 do 7 lipca 2011 r. W dniu 4 lipca 2011 r. wykonano mu zespolenie złamania kości udowej gwoździem śródszpilkowym ryglowanym. Przy wypisie zalecono stosowanie leków przeciwzakrzepowych i w razie bólu- przeciwbólowych. Następnie powód leczyl się zachowawczo w poradni urazowo- ortopedycznej i rehabilitacyjnej (rehabilitację odbywał we wrześniu i październiku 2011 r.). Poruszał się o kulach- najpierw o dwóch, następnie o jednej. Przeprowadzone w dniu 9 maja 2012 r. badanie psychiatryczne nie wykazało występowania u powoda objawów psychotycznych. Lekarz psychiatra rozpoznał jednak cerebrastenię pourazową. W trakcie kolejnego pobytu w szpitalu, w dniach od 16 do 18 sierpnia 2012 r. powodowi usunięto materiał zespalający kości udowej. W dniu 22 listopada 2012 r. wykonano mu badanie EEG, które uwidoczniło prawidłowy zapis czynności bioelektrycznej mózgu. Leczenie neurologiczne nie było stosowane.

W związku z doznanymi urazami, bezpośrednio po wypadku i po zabiegu operacyjnym, T. W. (1) odczuwał silne dolegliwości bólowe, które zmniejszały się stopniowo na skutek podjętego leczenia. Po wyjściu ze szpitala w okresie pierwszych trzech tygodni przyjmował on leki przeciwbólowe. Przez kilka dni po urazie odczuwał ból głowy, był nerwowy, nie mógł spać, zrywał się w nocy. W związku z tym, że poruszał się o kulach, w okresie 4 tygodni w wymiarze 3 godzin dziennie wymagał pomocy innych osób w wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego i korzystał w tym zakresie z pomocy matki.

Sąd I instancji ustalił również, że chociaż z punktu widzenia neurologicznego, powód odzyskał w pełni sprawność organizmu, to wypadek spowodował u niego zespół pourazowy objawiający się bólami głowy, które powód sporadycznie nadal odczuwa i zaburzeniami emocjonalnymi. Po wypadku nastąpił u powoda niewielki zanik mięśni uda prawego, a także pozostały blizny pooperacyjne uda prawego, wygojone przez rychłozrost, zaś uderzenie się w takie miejsce powoduje dolegliwości bólowe. W wyniku zdarzenia T. W. (1) doznał łącznie 13 % uszczerbku na zdrowiu, w tym 10% z pkt 147a załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. (Dz. U. nr 234, poz. 1974) i 3% z pkt 10a tego załącznika.

Wypadek zdarzył się podczas wakacji i powód w związku z leczeniem nie mógł się spotykać z kolegami, z którymi wcześniej jeździł na motorze, czy rowerem. Przed wypadkiem lubił grać w piłkę, z czego obecnie zrezygnował, gdyż boi się o nogę. Po zakończeniu leczenia wrócił do szkoły zawodowej, do której uczęszczał wcześniej, jednak ze względu na dużą absencję związaną z leczeniem i powstałymi w związku z tym zaległościami, przerwał naukę. Aktualnie dzięki dotacji uzyskanej z Urzędu Pracy rozpoczął on prowadzenie działalności gospodarczej, wykonując usługi piaskowania.

W dniu 30 września 2011 r. powód zgłosił szkodę w Towarzystwie (...), z którym M. G.- właściciel samochodu marki H. (...) o nr rej. (...) miał zawartą umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, domagając się zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 35.000 zł, zwrotu kosztów leczenia w wysokości 52,80 zł oraz zwrotu kosztów opieki wynoszących 1.120 zł. W dniu 2 listopada 2011 r. pozwany wypłacił powodowi zadośćuczynienie w wysokości 10.000 zł, zaś w dniu 8 maja 2012 r. dodatkowe zadośćuczynienie w wysokości 2.500 zł oraz tytułem zwrotu kosztów opieki kwotę 105 zł (opieka przez 3 tygodnie po 2 godziny, wg stawki 5 zł za godzinę). Kwoty te uwzględniały przyczynienie się powoda do szkody, które oceniono na 50%. Stanowiska takiego powód nie zaakceptował i w piśmie z 21 września 2012 r. podtrzymał swoje stanowisko.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo jest częściowo uzasadnione. W ocenie Sądu winę za wypadek, w którym powód doznał obrażeń ciała ponosi kierujący pojazdem G. W., zatem pozwany na podstawie art. 822 k.c. w zw. z art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152, z późn. zm.) w zw. z art. 436 § 1 k.c. jest zobowiązany do naprawienia wyrządzonej powodowi szkody. Równocześnie Sąd Rejonowy zaznaczył, że okoliczności zdarzenia wskazują, iż powód przyczynił się do zwiększenia rozmiaru szkody. Sąd wskazał, że na rozmiar obrażeń ciała jakich powód doznał w wyniku zdarzenia miał wpływ fakt, iż nie zapiął on pasów bezpieczeństwa. Brak pasów był przyczyną wypadnięcia powoda z pojazdu. W związku z tym zdaniem Sądu Rejonowego należało przyjąć, że poszkodowany działał na własne ryzyko, gdyż z pewnością zdając sobie sprawę z możliwości poniesienia szkody na skutek jazdy bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, bezpodstawnie przypuszczał, że jej uniknie. Dlatego też Sąd Rejonowy uznał, że przyczynienie się powoda do rozmiarów szkody było znaczne i uzasadniało zmniejszenie należnego mu odszkodowania i zadośćuczynienia o 40%. Sąd ustalił, że należne powodowi koszty opieki wynoszą 399 zł. Powód bowiem przez 4 tygodnie w wymiarze 3 godzin dziennie, będąc niezdolny do wykonywania codziennych czynności bytowych, wymagał pomocy innej osoby. Zatem łączna ilość godzin opieki wynosiła 84. Sąd Rejonowy wskazał, że przyjęta przez powoda stawka 10 zł za godzinę nie jest zawyżona, szczególnie w kontekście tego, że koszt jednej godziny usług opiekuńczych ustalony uchwałą Rady Miasta G. z dnia 29 stycznia 2009 r. nr (...) w sprawie określenia szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze lub specjalistyczne usługi opiekuńcze wynosi 13,93 zł. Sąd I instancji stwierdził, że nie ma znaczenia, że opiekę nad powodem sprawowała jego matka, bowiem prawo do odszkodowania obejmującego koszty pielęgnacji, nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany efektywnie wydał odpowiednie kwoty na koszty opieki. Sąd wskazał, że kwotę tę należało pomniejszyć o 105 zł, bowiem tyle powód otrzymał w toku postępowania likwidacyjnego (504 zł – 105 zł = 399 zł).

Sąd Rejonowy stwierdził także, iż kwota 35.000 zł zadośćuczynienia jest dla powoda adekwatna, do rozmiaru doznanej przez niego krzywdy i jest to kwota umiarkowana, utrzymana w rozsądnych granicach, uwzględniająca intensywność naruszeń oraz odczuwalnych dolegliwości bólowych, jak również trwałość skutków. Uwzględnia ona bowiem konieczność znoszenia przez powoda bólu, początkowo silnego, później o mniejszym natężeniu, faktyczny uszczerbek na zdrowiu będący następstwem wypadku wynoszący 13%, niedogodności w związku z koniecznością

poddania się zabiegowi operacyjnemu, pobytem w szpitalu, potrzebą poruszania się z początku za pomocą dwóch kul łokciowych, a następnie jednej, koniecznością zażywania leków. Uwzględniając przyczynienie się pozwanego do rozmiaru szkody, Sąd Rejonowy określił należną kwotę zadośćuczynienia na 21.000 zł. W związku z tym, skoro pozwany wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 12.500 zł, Sąd Rejonowy zasądził dodatkowo kwotę 8.500 zł. Powód domagał się zasądzenia odsetek od dnia 22 września 2012 r., a mógł ich dochodzić od daty wcześniejszej, skoro szkodę zgłosił 30 września 2011 r. W związku z tym Sąd zasądził odsetki zgodnie z żądaniem na podstawie art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparł natomiast na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją pozwany zaskarżając orzeczenie w pkt I, III i IV i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego:

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. poprzez zasądzenie dodatkowo kwoty 8.500 zł pomimo, iż uraz uda, który spowodował u powoda cierpienia fizyczne i psychiczne będące w głównej mierze podstawą niniejszego roszczenia, w sposób wysoce prawdopodobny by nie powstał, gdyby powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa, przez co kwota zadośćuczynienia winna uwzględniać tę okoliczność i obejmować jedynie rekompensatę za krzywdę związaną z urazami, które nie powstały w wyniku rażącego niedbalstwa powoda,

- art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 35.000 zł, podczas gdy wartość ta jest rażąco wygórowana wobec doznanej przez powoda krzywdy,

- art. 362 k.c. poprzez uznanie przyczynienia się powoda w stopniu 40%, w sytuacji, gdy z opinii biegłych T. W. (2) oraz J. G. wynika, że wysoce prawdopodobnym jest, że przy zapiętych pasach bezpieczeństwa nie doszłoby do złamania kości udowej, a tym samym doznania krzywdy w przedmiotowym zakresie,

- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez przyjęcie, że odsetki ustawowe należne są od dnia 22 września 2012 r. w sytuacji, gdy zasadnym jest przyjęcie odsetek od daty wyrokowania,

- art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. poprzez zasądzenie dodatkowo kwoty 399 zł, pomimo że koszty opieki były związane z urazem, którego powód mógł uniknąć, gdyby zachował się w sposób właściwy i posiadał zapięte pasy bezpieczeństwa,

2. naruszenie przepisów postępowania:

- art. 233 k.p.c. poprzez błędne, sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania rozważenie zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzącego do niewłaściwych wniosków i uznanie, że poszkodowany przyczynił się w 40% do zaistnienia zdarzenia, jak również brak zastosowania przez Sąd wykluczenia urazu w postaci złamania uda z zakresu doznanej krzywdy i przyjęcie za skutki przedmiotowego urazu odpowiedzialności pozwanego aż 60%, pomimo że jak wynika z opinii biegłego T. W. (2) i J. G., wysoce prawdopodobnym jest, że przy zapiętych pasach bezpieczeństwa nie doszłoby do złamania kości udowej, tj. do powstania głównego urazu, z którym związana jest podnoszona przez powoda krzywda.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie. W ocenie Sądu Okręgowego wyrok Sądu I instancji jest prawidłowy.

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia dotyczące wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności. Ustalenia te znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie, a ich ocena dokonana została prawidłowo i wszechstronnie. Nie budzi ona zastrzeżeń Sądu II instancji i mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy podziela wszystkie poczynione ustalenia, przyjmując je za podstawę własnych rozważań.

W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew podniesionym w apelacji zarzutom, w sprawie nie doszło do naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przyznanie zadośćuczynienia ma stanowić rekompensatę negatywnych doznań psychicznych w postaci krzywd i cierpień wywołanych czynem niedozwolonym.

Okolicznością bezsporną jest, że powód na skutek wypadku, któremu uległ w dniu 3 lipca 2011 r., oprócz innych pomniejszych urazów, doznał m. in. złamania szyjki kości udowej. Trudno zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, że sprawa powinna być oceniana tylko w kategoriach prawdopodobieństwa wystąpienia lub nie określonych skutków wypadku. Pozwany wywodził, że gdyby powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa, nie doszłoby u niego do złamania szyjki kości udowej, z tej przyczyny, wysokość zadośćuczynienia winna stanowić rekompensatę jedynie za krzywdę związaną z urazami, które nie powstały w wyniku rażącego niedbalstwa powoda. Sąd Okręgowy argumentacji takiej nie podziela. W ocenie Sądu Okręgowego, brak podstaw do obliczania wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia wyłącznie w oparciu o hipotetyczne założenie, że gdyby zapiał pasy, nie doszłoby do złamania, a doznałby on wyłącznie urazów związanych ze stłuczeniem barku, wstrząśnieniem mózgu i otarciem naskórka. Powołani w sprawie biegli sądowi nie byli w stanie z całą pewnością wykluczyć wystąpienia określonych następstw wypadku, w sytuacji gdyby powód dochował pod tym względem należytej staranności. Podkreślali też, że nie sposób przewidzieć jakich dodatkowych uszkodzeń doznałby powód, mając zapięte pasy i czy nie byłyby to urazy groźniejsze. Wszelkie wywody na ten temat mieszczą się zatem w kategoriach prawdopodobieństwa i brak podstaw do dokonywania na ich podstawie jakichkolwiek ustaleń. Z opinii biegłych wynika, że nie można wykluczyć tego, aby powód mając zapięte pasy bezpieczeństwa uniknął złamania kości udowej. Biegły wskazał jednak, że osoba siedząca na środku tylnej kanapy, dysponowała jedynie biodrową częścią pasa, bez części barkowej. W związku z tym przemieszczanie się górnej części ciała ma większy zasięg niż przemieszczanie się ciała zapiętego w pełny pas. Mając zaś na uwadze przebieg zdarzenia, można również zakładać, że brak części barkowej pasa skutkowałby większym zasięgiem wychylenia górnej części ciała powoda do przodu. Bardzo możliwy byłby zatem silny kontakt głowy, w tym zwłaszcza twarzy z elementami oparcia któregoś z przednich foteli. Nie można zatem wykluczyć, że u powoda doszłoby wówczas do innego rodzaju poważnych skutków zdrowotnych. Biegły J. G. w czasie przesłuchania na rozprawie w dniu 15 kwietnia 2014 r. (k. 157) podkreślił, że oceniając przebieg zdarzenia i spowodowane nim urazy, nie można pomijać drugiej fazy wypadku, w czasie której samochód uderzył w drzewo. Doszło wówczas do wnikania elementów karoserii i dachu do wnętrza samochodu. Powoda wówczas wewnątrz pojazdu już nie było. Gdyby powód nie wypadł wcześniej z samochodu, z pewnością byłby narażony na inne działania sił i elementów karoserii, których obecnie przewidzieć się nie da. Nie sposób również wykluczyć, czy obrażenia te nie skutkowałyby śmiercią powoda.

Wskazać także należy, że instytucja przyczynienia się służy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia w sytuacji, w której poszkodowany swoim zachowaniem doprowadza do zwiększenia szkody. Pozwala ona zmniejszyć należną pokrzywdzonemu rekompensatę o stopień, w jakim przyczynił się on do powstania negatywnych następstw zdarzenia. Przepis artykułu 362 k.c. stanowi, że w sytuacji, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. O przyczynieniu się poszkodowanego mówimy zaś wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego jego zachowanie się może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody – a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie

odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna „pochodzi” od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. W sytuacji zaistnienia przyczynienia się poszkodowanego może więc dojść do obniżenia odszkodowania. Jednakże stwierdzenie przyczynienia, pomimo że jest konieczne do obniżenia odszkodowania, lecz nie jest do tego wystarczające – nie prowadzi bowiem do niego automatycznie. Konsekwencją stwierdzenia współprzyczynienia jest jedynie powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania winno w ogóle nastąpić. Tak więc obowiązkiem sądu, który stwierdził przyczynienie poszkodowanego, nie jest zmniejszenie odszkodowania, lecz dokonanie analizy pod kątem zbadania zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania (por. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08).

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że biorąc pod uwagę 13% trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, zasadnym jest ustalenie wysokości zadośćuczynienia na poziomie 35.000 zł. Poprawnie zdaniem Sądu Okręgowego została również oceniona kwestia przyczynienia się powoda do powstania szkody, którą Sąd I instancji wyliczył na 40%. Podkreślenia wymaga, że określając stopień, w którym powód przyczynił się do powstania szkody, Sąd posiłkował się opinią biegłego, która w tym zakresie nie została zakwestionowana przez pozwanego. Należne powodowi zadośćuczynienie, zmniejszone o stopień przyczynienia, wynosić winno zatem 21.000 zł. Powód w postępowaniu likwidacyjnym otrzymał już 12.500 zł, a zatem Sąd prawidłowo zasądził na jego rzecz pozostałą część zadośćuczynienia w kwocie 8.500 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie można zgodzić się z zarzutem skarżącego, by ustalone przez Sąd I instancji na kwotę 35.000 zł zadośćuczynienie było rażąco wygórowane. Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, zasądzone zadośćuczynienie w żadnym wypadku nie może być uznane za przekraczające rozmiar krzywdy. Jak wskazano powyżej, rekompensata pieniężna za doznaną krzywdę może zostać przyznana w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Przy ocenie rozmiaru doznanej krzywdy należy wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj poniesionych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo i jego stopień, oszpecenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowi niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Zadaniem Sądu jest indywidualne określenie stopnia krzywdy doznanej przez osobę pokrzywdzoną i podjęcie próby przełożenia jej na określoną wartość finansową.

Jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, bezpośrednio po wypadku powód od 3 do 7 lipca 2011 r. przebywał w szpitalu, w okresie tym przeszedł zabieg operacyjny związany z zespoleniem złamania kości udowej gwoździem śródszpilkowym ryglowanym. Po opuszczeniu szpitala musiał stosować leki przeciwzakrzepowe i przeciwbólowe, przez dwa miesiące uczęszczał na rehabilitację, leczył się zachowawczo w poradni urazowo- ortopedycznej i rehabilitacyjnej, przez 4 tygodnie poruszał się o dwóch kulach, następnie z pomocą jednej kuli. Zdiagnozowano u niego cerebrastenię pourazową. W sierpniu 2012 r. w czasie kolejnego zabiegu operacyjnego usunięto mu materiał zespalający kość udową. Przez okres pierwszych trzech tygodni po wypadku, odczuwał silne dolegliwości bólowe, przez kilka dni po urazie towarzyszył mu silny ból głowy, był nerwowy, miał problemy ze snem, zrywał się w nocy.

W związku z koniecznością poruszania się za pomocą kul, przez 4 tygodnie po wypadku, był zdany na innych, musiał korzystać z pomocy matki w wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego. Również obecnie sporadycznie odczuwa bóle głowy, a także dolegliwości bólowe w miejscach blizn. Zaprzeszał gry w piłkę nożną z kolegami, ze względu na nieobecności w szkole i związane z tym poważne zaległości, przerwał naukę. Wypadek spowodował u niego 13% trwały uszczerbek na zdrowiu. Pomimo znacznego upływu czasu od daty wypadku, powód w dalszym ciągu cierpi na zespół pourazowy objawiający się zaburzeniami emocjonalnymi i bólami głowy.

W kontekście powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego, nie można stwierdzić by zadośćuczynienie ustalone w wysokości 35.000 zł było zbyt wysokie. Jak podkreśla się w orzecznictwie, dla właściwego spełnienia swej funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienie nie może być symboliczne i przedstawiać musi ekonomicznie odczuwalną wartość.

Przy określaniu jego wysokości należy mieć na względzie zarówno jego kompensacyjny charakter, jak i aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa. Określając wysokość „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę - sąd, z jednej strony nie może abstrahować od stopy życiowej danego społeczeństwa i zasądzona kwota powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego, a z drugiej musi utrzymać wysokość sumy zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W ocenie Sądu Okręgowego młody wiek powoda sprawia, że szczególnie dotkliwie odczuwał on skutki wypadku. Oprócz wszelkich następstw związanych z cierpieniem fizycznym, był uzależniony od pomocy innych osób, co dodatkowo negatywnie mogło wpływać na jego stan psychiczny. W zakresie czynności samoobsługowych zdany był na pomoc matki. Zważywszy na fakt, że wypadek miał miejsce na początku wakacji, został on pozbawiony możliwości odpoczynku i kontaktu z rówieśnikami. Dodatkowo wskutek nieobecności w szkole związanych z wypadkiem powód przerwał naukę, co pozbawiło go szansy na uzyskanie konkretnego zawodu. Występujący u niego trwały uszczerbek na zdrowiu wiąże się z tym, że nigdy w pełni nie odzyska on pełnej sprawności fizycznej.

Pozbawiony podstaw, w ocenie Sądu Okręgowego, jest także zarzut naruszenia art. 362 k.c. Skarżący wywodził, że błędne było ustalenie stopnia przyczynienia się powoda do powstania skutków wypadku, w sytuacji, gdy z uzupełniającej opinii biegłych wynika, taki stopień przyczynienia jaki został przyjęty przez Sąd I instancji. Skarżący powołując się na opinie biegłych, wybiórczo traktuje wpływające z nich wnioski. Powołując się na prawdopodobieństwo niewystąpienia u powoda określonych urazów, zupełnie pomija okoliczność, że to właśnie biegły T. W. (2), k. 156 - określili stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody w wysokości 40%, a skarżący w żaden sposób nie kwestionując tego wniosku, stara się wykazywać inny stopień przyczynienia. W ocenie Sądu Okręgowego ustalony przez Sąd Rejonowy stopień przyczynienia się do powstania rozmiarów szkody jest adekwatny do rozmiaru zawinienia powoda.

Bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. poprzez zasądzenie dodatkowo kwoty 399 zł, pomimo że koszty opieki były związane z urazem, którego powód mógł uniknąć, gdyby zachował się w sposób właściwy i posiadał zapięte pasy bezpieczeństwa.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Z utrwalonych poglądów judykatury wynika, że w sytuacji gdy osoba, która wskutek wypadku doznała uszczerbku na zdrowiu, wymaga opieki, a koszty jej są możliwe do ustalenia, pozwany jest zobowiązany do pokrywania szkody z tego tytułu nawet wówczas gdy świadczenia te są (bądź mogą być) wykonywane przez osoby najbliższe. Opieka świadczona przez te osoby ma bowiem także realny wymiar ekonomiczny i jest następstwem zdarzenia, za które odpowiada pozwany. Korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Legitymacja czynna w zakresie żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto sprawuje opiekę nad nim. Prawo poszkodowanego do ekwiwalentu z tytułu zwiększonych potrzeb, polegających na konieczności korzystania z opieki osoby trzeciej, nie jest uzależnione od wykazania, iż poszkodowany efektywnie wydał odpowiednie kwoty na koszty opieki (por. w tym zakresie wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 25 września 2013 r. I ACa 331/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 31 lipca 2013 r., I ACa 217/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 maja 2013 r., I ACa 1385/12).

Sąd Rejonowy prawidłowo stwierdził, że tytułem zwrotu kosztów opieki powodowi należy się kwota 399 zł. Zastosowane kryterium do ustalenia wysokości stawki opiekuńczej za każdą godzinę było trafne i brak podstaw do stwierdzenia by przyjęta stawka w kwocie 10 zł była wygórowana, podobnie jak zasądzone zadośćuczynienie, została pomniejszona o stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody, a także o wypłaconą przez pozwanego tytułem zwrotu kosztów opieki kwotę 105 zł. Brak podstaw prawnych do zastosowania innego rodzaju ograniczenia odszkodowania. Należy także zwrócić uwagę, że pozwany wypłacając powodowi z racji poniesionych kosztów opieki kwotę 105 zł, uznał zasadność roszczenia w tym zakresie. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, iż bez znaczenia był fakt, że powodem opiekowała się jego matka. Okoliczność ta nie uzasadniała zastosowania wysokości stawki opiekuńczej na poziomie 5 zł za godzinę pracy. Jak wskazano już powyżej, prawo do odszkodowania

obejmującego koszty pielęgnacji, nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany efektywnie wydał odpowiednie kwoty na koszty opieki.

Chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. Na podstawie tego przepisu wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia świadczenia pieniężnego, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Nie jest zasadna argumentacja skarżącego, że z uwagi na toczący się spór, wysokość zadośćuczynienia została ustalona w trakcie postępowania przed Sądem I instancji, dlatego odsetki winny należeć się dopiero od daty wyrokowania. Uzasadniając swoje stanowisko apelujący powołał się na treść kilku orzeczeń Sądu Najwyższego, w myśl których zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnej kwoty dopiero od chwili wydania wyroku i dopiero od tej daty należą mu się odsetki ustawowe.

Należy jednak zauważyć, że w związku ze zmianą sytuacji gospodarczej orzecznictwo w tym zakresie również uległo zmianie. Dotyczy to zwłaszcza takiej sytuacji kiedy wszystkie skutki wypadku zaistniały już w dacie złożenia wniosku o likwidację szkody. Istotę zmiany podejścia najlepiej oddaje uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10 (OSNP 2012/5-6/66). Sąd Najwyższy wskazał w nim m. in., że orzeczenia z dwóch poprzednich dekad odnosiły się do stanów faktycznych, które występowały w szczególnej sytuacji gospodarczej (wysokiej inflacji i wysokich stóp odsetek ustawowych) w okresie transformacji od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. W celu zapobieżenia podwójnej waloryzacji i bezpodstawnemu wzbogaceniu poszkodowanego, przyjmowano wówczas, że zasądzenie na rzecz poszkodowanego odszkodowania według cen z daty wyrokowania, uzasadnia zasądzenie odsetek również od tej daty. Jednak obecna sytuacja społeczno-gospodarcza jest inna i nie uzasadnia takiego szczególnego traktowania kwestii terminu zapłaty odsetek, z tej przyczyny w ostatnim czasie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przeważa pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000/9/158; z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002/5/64; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40 i z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Monitor Prawniczy 2004 nr 16, s. 726). Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji, zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znosząc obowiązek zapłaty za wcześniejszy okres.

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, Lex nr 153254).

Sąd Okręgowy podziela powyższe stanowisko, wobec czego zasądzenie odsetek od dnia 22 września 2012 r. nie może być skutecznie kwestionowane, szczególnie w sytuacji, gdy szkoda w pełni zaistniała i została przez powoda zgłoszona już rok wcześniej, tj. dnia 30 września 2011 r.

W ocenie Sądu Okręgowego na aprobatę nie zasługuje także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący poza ogólnym powołaniem przepisów i orzecznictwa dotyczących oceny dowodów nie wskazał na czym miałyby polegać błędna analiza materiału dowodowego. Nie podał, które z dowodów Sąd I instancji ocenił w sposób niezgodny z wiedzą, logiką i doświadczeniem życiowym. Jak wskazano już powyżej, brak podstaw do tego by, jak tego żądał powód, oceniać rozmiar krzywdy powoda eliminując poszczególne urazy. Ustalony przez Sąd rozmiar przyczynienia znajduje oparcie m. in. w opinii biegłego T. W. (2) i brak podstaw do wyciągnięcia odmiennych wniosków w tym zakresie. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wykazanie, że sąd uchybił zasadom

logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki we wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo- skutkowych, przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490) Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)